

Klątwa hiszpańskiego szamana

W dzisiejszym wydaniu dziennika „Metro” wyczytałem ciekawą informację, którą postanowiłem skomentować na blogu. Niejaki Jose Pepe Ruz, hiszpański szaman voo-doo, zagroził klubowi piłkarskiemu Real Madryt, że rzuci klątwę na jedną z największych gwiazd tego zespołu: Cristiano Ronaldo. Efektem tej kontuzji miałyby być kontuzja tego piłkarza. Niestety samozwańczy szaman nie precyzuje dokładnie, kiedy do niej miałyby dojść. Na całe szczęście władze klubu zachowują rozsądek i nie przywiązują większej wagi do ostrzeżeń Jose Pepe Ruza.

Ponieważ wiele osób kojarzy spirytyzm z praktykami czarowników, czarną magią, amuletami, zapalonymi świecami, myślę, że warto wyjaśnić w kilku słowach, co sami spirytyści myślą o rzucaniu klątw i ich skuteczności. Pozwolę sobie zacytować tutaj fragment *Księgi Duchów*, który wyjaśnia doskonale, co należy na ten temat sądzić:

557. Czy błogosławieństwo lub klątwa mogą odpowiednio sprowadzić dobro lub zło na osobę, do której są skierowane?

„Bóg nie przywiązuje żadnej wagi do niesłuszných przekleństw – i to On decyduje, czy ktoś jest w Jego oczach winien. Skoro towarzyszą nam Duchy o przeciwnych nastawieniach, mające skłonność do dobra lub zła, to czasem mogą wywierać skuteczny wpływ nawet na materię; wpływ ten jednak występuje zawsze zgodnie z wolą Boga i zawsze jako element próby osoby, której dotyczy. Zresztą – najczęściej przeklina się złe osoby, a błogosławi dobre. Błogosławieństwo czy przekleństwo nie mogą w żaden sposób usunąć człowieka z drogi opatrnościowej sprawiedliwości; Opatrzność nie godzi w złoczyńcę, jeśli nie jest on zły – a Jej opieki nie doświadcza ten, kto na nią nie zasługuje”.

Jest to więc bardzo rozsądne podejście. Owszem Duchy dobre lub złe mogą starać się wpływać na nasze życie, jednakże to, czy odniosą sukces, zależy tak naprawdę tylko od nas samych, a dokładniej od tego, jak postępujemy. Jeżeli jesteśmy dobrymi ludźmi, Bóg nie pozwoli złym duchom sprowadzić nas na złą drogę. Wracając więc do hiszpańskiego szamana – jakkolwiek by się nie starał, nie jest w stanie sprowadzić na nikogo kontuzji, czy innego nieszczęścia. To, czy dojdzie do jakiegoś pozytywnego lub negatywnego zdarzenia w życiu któregoś z piłkarzy Realu Madryt, będzie zależało tylko i wyłącznie od tego, jakim jest człowiekiem i jakie życie prowadzi.